

Sygn. akt I ACa 205/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Czepiel
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun SSA Wojciech Żukowski (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Marta Sekuła

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko T.S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 29 października 2019 r. sygn. akt I C 2336/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Wojciech Żukowski SSA Paweł Czepiel SSA Anna Kowacz-Braun

Sygn. akt I ACa 205/20

UZASADNIENIE

Powódka M. M. (1) wniosła o zasądzenie od strony pozwanej T. SA w W. na jej rzecz następujących kwot:

- 159.100 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 czerwca 2018 r.;

- 1674,92 zł tytułem odszkodowania za zakup środków medycznych i 185 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu rodziców do szpitala – wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31.08 2018 r.;

- 44.268 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31.08.2018 r. tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

Uzasadniając swoje żądania podała, że uległa wypadkowi komunikacyjnemu, który spowodowany został przez kierowcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym T.. Doznała licznych złamań oraz innych obrażeń, które powodowały konieczność jej hospitalizacji przez 55 dni. Następnie przez okres kilku miesięcy leżała, później mogła poruszać się przy pomocy balkonika, do obecnej chwili nie porusza się sprawnie i odczuwa dolegliwości bólowe. Rozmiar i intensywność dolegliwości bólowych, zmiany jakie wypadek spowodował w jej życiu uzasadniają uznanie, że należnym zadośćuczynieniem, rekompensującym krzywdę będzie kwota 200.000 zł. Ubezpieczyciel wypłacił jej z tego tytułu tylko 40.900 zł.

Powódka poniosła również koszty zakupu środków medycznych, a stan jej zdrowia wymagał sprawowania nad nią opieki przez rodziców. Powódka jest osobą głuchoniemą, posługuje się językiem migowym, dlatego rodzice opiekowali się nią także w szpitalu. Koszty tej opieki tylko w niewielkim wymiarze zostały zwrócone przez pozwanego.

T. S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Podniosło, że na etapie postępowania likwidacyjnego uznało swoją odpowiedzialność za zdarzenie, które spowodowało szkodę u powódki i z tego tytułu wypłaciło jej zadośćuczynienie w wysokości 40.900 zł, 1092 zł zwrotu kosztów opieki i 185 zł zwrotu kosztów dojazdów. Wskazało, że żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, nieadekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Odnośnie odszkodowania zarzuciła, że na etapie postępowania likwidacyjnego powódka nie przedstawiła rachunków i faktur, które dokumentowałyby poniesienie przez nią wydatki, zaś te które zostały dołączone do pozwu nie są wystarczające do przyjęcia, że ich zakup był celowy z uwagi na urazy, których doznała. Pozwane T. zarzuciło ponadto, że wypłaciło odszkodowanie z tytułu kosztów opieki osób trzecich, w wymiarze ustalonym przez lekarza orzecznika tj. 2 godziny dziennie przez 72 dni, przy stawce godzinowej 7 zł. Pozwany zaoponował obliczaniu kosztów opieki osób trzecich w oparciu o stawki godzinowe stosowane przez ośrodki pomocy społecznej, albowiem zawiera one szereg pozapłacowych składników tj. podatek dochodowy, składki na ubezpieczenia społeczne. Zakwestionował nadto wymiar opieki sprawowanej nad powódką przez osoby trzecie, tym bardziej że mógł on obejmować okres, kiedy przebywała w szpitalu, gdzie opiekę taką świadczył wyspecjalizowany personel medyczny.

Wyrokiem z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt I C 2336/18 Sąd Okręgowy w Kielcach:

- zasądził od T.S.A. w W. na rzecz M. M. (1) kwotę 109.100 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (pkt 1);

- zasądził od T. S.A. w W. na rzecz M. M. (1) kwotę 7.962,92 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: - od kwoty 1674,92 zł od dnia 15 listopada 2018 r. do dnia zapłaty; - od kwoty 6 288 zł od dnia 31 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty; tytułem odszkodowania (pkt 2);

- oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3);

- nakazał pobrać od M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 4.858, 47 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych z zasądzonych na jej rzecz roszczenia (pkt 4);

- nakazał pobrać od T. S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 6.165,69 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 5);

- zasądził od T.S.A. w W. na rzecz M. M. (1) kwotę 1 514,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 6).

Sąd ustalił, iż w dniu 7 września 2017 r. M. B. kierując samochodem marki P., nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu dróg, w wyniku czego uderzył w prawidłowo jadący samochód, którym poruszała się powódka.

Sprawca wypadku na dzień zdarzenia miał zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń.

Wyrokiem z 8 marca 2018 r. sygn. akt (...)Sądu Rejonowego w S. sprawca wypadku został prawomocnie skazany za występki z art. 177 § 2 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata.

Powódka od urodzenia jest osobą głuchoniemą i komunikuje się z otoczeniem przy pomocy języka migowego. Po wypadku została przetransportowana do Szpitala (...) (...)w S. na Oddział (...) w stanie średnio-ciężkim. Stwierdzono u niej obrażenia ciała w postaci złamania kości łonowych, złamania kości kulszowej prawej, złamania międzykrętażowego szyjki kości udowej prawej, złamania obojczyka lewego, nadłamania obojczyka prawego, złamania kości udowej prawej, złamania kości skroniowej z niewielkim krwiakiem nadtwardówkowym i wyciekami krwi z ucha, złamania części bocznej lewej kości krzyżowej oraz rany tłuczonej czoła i otarć naskórka. Zwlekano z wykonaniem zabiegów operacyjnych z uwagi na podejrzenie krwawienia wewnętrznego. Przez około tydzień krwawiła też z otworu słuchowego. Po wykonaniu diagnostyki obrazowej, badań dodatkowych i licznych konsultacjach w dniu 19 września 2017 r. wykonano zabieg operacyjny w znieczuleniu otwartej repozycji i zespolenia złamania obojczyka lewego płytą i śrubami oraz otwartej repozycji i zespolenia złamania szyjki kości udowej prawej śrubami kaniulowanymi i gwoździami N-S. W trakcie operacji przetoczono powódce dwie jednostki krwi. Przebieg pooperacyjny nie był powikłany, a rany goiły się prawidłowo. Ginekolog stwierdził, że z uwagi na poważne uszkodzenia kości łonowych powódka nie będzie mogła w przyszłości rodzić siłami natury.

Pobyt powódki w szpitalu po wypadku związany był z dużymi ograniczeniami ruchowymi i dolegliwościami bólowymi. Powódka była unieruchomiona, miała założony wyciąg na nogę. Z uwagi na złamanie obojczyka lewego i nadłamanie prawego nie mogła ruszać rękoma i porozumiewać się w języku migowym. Ruszała jedynie w niewielkim zakresie palcami u rąk. Przez wzgląd na barierę językową oraz całkowite unieruchomienie matka powódki G. M. codziennie przyjeżdżała do córki o godz. 7.00 i sprawowała nad nią stałą opiekę: karmiła ją, dawała pić, wykonywała czynności higieniczne, oraz pomagała córce porozumiewać się z personelem szpitala. G. M. wracała do domu na obiad około godziny 15.00-16.00, a następnie przyjeżdżała razem z mężem. Zdarzało się też, że będąc w domu w godzinach wieczornych musiała jechać ponownie do szpitala, gdyż np. powódka płakała, a pielęgniarki nie potrafiły znaleźć powodu pogorszenia jej samopoczucia, lub zaraz po wejściu do domu w porze obiadu dostawała telefon, iż u powódki jest np. okulista i nie może się z nią porozumieć.

M. M. (1) otrzymywała silne środki przeciwbólowe, jednak nie częściej niż co trzy godziny, co niejednokrotnie nie było wystarczające i powódka krzyczała z bólu. Sytuacje takie były ciężkie emocjonalnie również dla jej matki, gdyż nie mogła w żaden sposób córce ulżyć w cierpieniu. Powódka została wypisana ze szpitala w dniu 5 października 2017 r.

W domu powódka musiała leżeć, miała zakaz poruszania się, korzystała z wypożyczonego odpłatnie łóżka rehabilitacyjnego. W dalszym ciągu wymagała całodobowej pomocy w codziennych czynnościach. Matka powódki szykowała jej posiłki, pilnowała przyjmowania leków, pomagała w załatwianiu czynności fizjologicznych, wykonywała z nią proste ćwiczenia kończyn, aby nie dopuścić do zastania mięśni i ścięgien. Wieczorem razem z mężem A. M. myła córkę, zmieniała jej pościel. Powódka nadal odczuwała spore dolegliwości bólowe związane ze złamaniami, bóle głowy, nie mogła spać z powodu bólu bioder i obojczyków, gdyż każda zmiana pozycji okupiona była znacznym cierpieniem.

14 listopada 2017 r. powódka została przyjęta na Oddział (...)Szpitala w S. w celu oceny zrostu po doznanych złamaniami. Wykonano kontrolne RTG kości barku, ramienia oraz miednicy/biodra. Zrost złamania kości łonowej i kulszowej oraz szyjki kończyny udowej uznano za postępujący, a zespolenia za stabilne. Złamanie obojczyków nadal pozostawały w okresie zrostu. Powódkę wypisano następnego dnia z zaleceniem zakazu chodzenia. Zezwolono jej jedynie na ostrożne siadanie na łóżku oraz ruchy kończynami górnymi i dolnymi. Po kolejnej wizycie kontrolnej 19 grudnia 2017 r. zdecydowano o pionizacji i usprawnianiu powódki. W przeprowadzonych badaniach RTG stwierdzono zrost postępujący. Zezwolono na ostrożne chodzenie przy pomocy wysokiego balkonika z odciążaniem operowanej kończyny oraz wykonywanie wyuczonych ćwiczeń.

Powódka poruszała się w domu do toalety oraz ostrożnie w obrębie pomieszczenia, ale tylko przy wsparciu wysokiego balkonika. Mogła siadać i samodzielnie zjeść posiłek. Nie potrafiła nadal sama się ubrać i umyć. Pod prysznicem siadała na prowizorycznie stworzonym przez jej rodziców podwieszanym siedzeniu. Miała trudności chodzeniem i odczuwała przy tym dolegliwości bólowe. Do kwietnia 2018 r. powódka poruszała się przy pomocy wysokiego balkonika. Od 26 kwietnia 2018 r. przebyła leczenie rehabilitacyjne w szpitalu, uzyskując poprawę wydolności i bezpieczeństwa chodu. Po konsultacji ortopedycznej zalecono, aby do czasu hospitalizacji, tj. do 11 czerwca 2018 r. poruszała się przy pomocy niskiego balkonika. W czasie pobytu poza szpitalem powódka upadła, po czym zgłaszała dolegliwości bólowe biodra prawego. W badaniu RTG nie stwierdzono żadnych świeżych zmian pourazowych. Wdrożono doraźne leczenie przeciwbólowe. Po zakończeniu programu usprawniającego, tj. w dniu 19 maja 2018 roku została wypisana do domu. W warunkach domowych miała się poruszać z niskim balkonem, nadto zalecono eliminację barier architektonicznych, typu dywany, chodniki leżące na śliskiej podłodze, układanie rzeczy najczęściej używanych w łatwo dostępnych miejscach, aby zminimalizować ryzyko upadku.

Powódka po pobycie na oddziale rehabilitacyjnym znacznie poprawiła swoją sprawność fizyczną. Z czasem zaczęła poruszać się o kuli, jednak nadal utykała. Mogła sobie przygotować posiłek oraz poruszała się w obrębie mieszkania. Nie była w stanie wykonywać żadnych czynności wymagających zwiększonego wysiłku fizycznego. Szybko się męczyła, dużo odpoczywała w ciągu dnia. Dokuczwały jej bóle głowy, oraz bóle w miejscach złamań, szczególnie odczuwane podczas zmiany pogody. Nie umiała siadać na niższych przedmiotach, nadal wymagała pomocy, aby skorzystać z toalety.

W dniu 11 czerwca 2019 r. powódka przeszła operację usunięcia zespolenia z obojczyka lewego. Zabieg oraz okres pooperacyjny był niepowikłany. Powódkę w chwili obecnej czeka jeszcze zabieg wyjęcia zespolenia kości udowej.

M. M. (1) w dacie wypadku miała (...) lata. Z zawodu jest kucharzem oraz krawcową, lecz nie miała stałego zatrudnienia, odbyła jedynie staż zawodowy. Pobierała zasiłek socjalny. Zamieszkuje wraz z rodzicami. Pomagała w pracach domowych, w ogródku, wyszywała, uczęszczała też do klubu dla głuchoniemych. Czasami wyjeżdżała do znajomych z tego klubu, chodziła na imprezy organizowane dla jego członków oraz wycieczki. Spotykała się też z chłopakiem, z którym jechała samochodem w dniu wypadku. Miała plany wyjechać z nim do W. i podjąć pracę w firmie sprzątającej, gdzie aplikowała niedługo przed zdarzeniem.

Obecnie powódka nie chce wychodzić z domu, gdy pada śnieg albo jest ślisko bo boi się poślizgnięcia i możliwości doznania nowego urazu. Zwykle gdy z kimś idzie, np. z matką, trzyma ją pod rękę. Nie może się zginać, gdy chce podnieść coś z ziemi wysuwa do tyłu jedną nogę. Nadal utyka, chodzi o kuli. Nie lubi podróżować samochodem, woli jeździć autobusem, choć nie odczuwa w tym zakresie znacznego lęku. Odczuwa dolegliwości bólowe podczas chodzenia, często korzysta ze środków przeciwbólowych. Bolą ją też ręce i ramiona, oraz biodra, szczególnie w nocy, przez co ma problemy ze snem. Nie może też wykonywać pewnych czynności w domu, np. nie zmieni sama pościeli. Stara się uczestniczyć w życiu towarzyskim w takim stopniu jak przed wypadkiem, jednak nie zawsze ma siłę wyjść z domu. Obecnie z nikim nie jest związana. Na dzień 25 listopada 2019 r. powódka miała zaplanowaną operację wyjęcia zespolenia szyjki kości udowej prawej.

W aktualnym stanie zdrowia u powódki są widoczne zauważalne blizny po zabiegach operacyjnych w okolicy uda prawego o długości 15 cm oraz obojczyka prawego o długości około 10 cm. Powódka odczuwa bolesność opukową głowy w okolicy prawej kości skroniowej. W obrębie kręgosłupa szyjnego, piersiowego i lędźwiowego napięcie mięśni prawidłowe, symetryczne, fizjologia ruchomości jest pełna. Powódka odczuwa bóle przy ruchach czynno-biernych stawu barkowego górnej lewej kończyny. Nie ma ograniczeń ruchomości w tym obrębie, pozostałe stawy tej kończyny o pełnej niebolesnej ruchomości. Prawy obojczyk nadal jest obrzęknięty, w badaniu palpacyjnym bolesny i tkliwy. Staw barkowy i pozostałe stawy tej kończyny o pełnej niebolesnej ruchomości, bez wysięków i obrzęków. W obrębie miednicy powódka nadal odczuwa bolesność okolicy talerza biodrowego i spojenia łonowego przy uciskaniu. W zakresie stawu biodrowego powódka czuje ból przy ruchach czynno-biernych, ma ograniczenie ruchu odwiedzenia o około 120, rotacji wewnętrznej i zewnętrznej o około 100, zgina do kąta 1000, potem zgłasza dolegliwości bólowe.

Pozostałe stawy tej kończyny bez wysięków i obrzęków o pełnej niebolesnej ruchomości. Kończyna dolna lewa jest w pełni sprawna. Chodzi lekko utykając na prawą stronę. Z trudem chodzi na palcach, piętach. Wykonuje półprzysiad.

Rokowanie w zakresie doznanych przez powódkę urazów i jej pełnej rekonwalescencji w przyszłości są niepewne. Istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia zmian zwyrodnieniowych pourazowych z przewlekłym zespołem bólowym. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z wypadkiem z punktu widzenia ortopedii wynosi łącznie 44%.

Powódka zgłosiła w pozwanym T. roszczenie o naprawienie szkody. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany przyznał M. M. (1) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 40.900 zł, odszkodowanie za koszty dojazdów w wysokości 185 zł, leczenia 185 zł oraz zwrot kosztów opieki w kwocie 1.092 zł. Pozwany przyjął, że powódka doznała 28% uszczerbku z uwagi schorzenia ortopedyczne i 3% ze względu na schorzenia neurologiczne.

W związku z wypadkiem powódka poniosła koszty leczenia w łącznej wysokości 1.889,92 zł. Na kwotę tą składają się koszty wypożyczenia łóżka rehabilitacyjnego – łącznie 689,50 zł, zakupu: wysokiego balkonika – 352,99 zł, nakładki toaletowej z pokrywą – 98 zł, poduszki – 34,47 zł, materaca gorczycowego – 117,99 zł, poduszki przeciwoleżynowej pod piętę – 48,25 zł oraz zakupu leków – łącznie 518,72 zł.

Od wypadku z 7 września 2017 r. do 22 grudnia 2017 r. powódka wymagała stałej opieki osób drugich w wymiarze 6 godzin dziennie (123 dni x 6h = 738h). W tym okresie powódka miała zakaz poruszania się, mogła jedynie leżeć. Jej rodzice pomagali jej we wszystkich czynnościach związanych z przygotowaniem posiłków, toaletą, ubieraniem, podawaniem leków, załatwianiem spraw poza domem. Dodatkowo stanowili oni jej kontakt z lekarzami, z uwagi na jej głuchoniemość, szczególnie w okresie bezpośrednio po wypadku, gdy powódka nie mogła migać przez uszkodzenie kończyn górnych.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo było zasadne w znacznej części. Wskazał na przepisy art. 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych regulujące odpowiedzialność posiadaczy pojazdów mechanicznych z tytułu ubezpieczenia OC. Odpowiedzialność strony pozwanej wynikała zatem zawartej przez sprawcę wypadku umowy w dacie zdarzenia, a nadto nie była między stronami sporna, ubezpieczyciel kwestionował jedynie wysokość żądanych przez powódkę kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Sąd I instancji wskazał kolejno na okoliczności istotne przy ustaleniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę w oparciu o art. 445 k.c. Podniósł, że powódka na skutek wypadku drogowego doznała znacznych urazów ciała: złamań kości łonowej, kości kulszowej prawej, szyjki kości udowej prawej, obojczyka lewego i prawego, kości udowej prawej, kości skroniowej z niewielkim krwiakiem nadtwardówkowym i wyciekami krwi z ucha, złamania części bocznej lewej kości krzyżowej oraz rany tłuczonej czoła i otarć naskórka. Jej operacja była opóźniona z uwagi na podejrzenie wewnętrznego krwawienia. Wskazał na znacznie ograniczenia których doznała: unieruchomienie z nogą na wyciągu przez 4 tygodnie, brak możliwości komunikacji z personelem medycznym i używania języka migowego z uwagi na uszkodzenia rąk. Powódka odczuwała bardzo silne bóle, które łagodziły leki przeciwbólowe, jednak nie zawsze mogła otrzymać potrzebną ilość i tak zdarzały się okresy, gdy ból nie był łagodzony. Z czasem ból się zmniejszał, ale nadal powódka odczuwała dolegliwości przy zmianie pozycji, bolała ją głowa, miała problemy ze snem. Wymagała pomocy osób trzecich, którą sprawowali jej rodzice, we wszystkich czynnościach dnia codziennego. Dopiero pod koniec grudnia 2017 r. powódka mogła zacząć wstawać z pozycji leżącej, zaczęła się poruszać o wysokim balkoniku. Nadal nie mogła się sama umyć, ubrać czy przygotować posiłku. Ruch sprawiał jej ból i przez większość czasu odpoczywała. W nocy nie spała z uwagi na ból miednicy i barków.

Kolejno Sąd Okręgowy wskazał na obecny stan powódki, po dwóch latach od wypadku. Powódka ma ograniczoną ruchomość stawu biodrowego prawego o około 120 w odwodzeniu, rotacji wewnętrznej i zewnętrznej o około 100. Zgina kończynę do kąta 1000, potem zgłasza dolegliwości bólowe. Pozostałe kończyny nie przejawiają ograniczeń ruchomości natomiast ruchy czynno-bierne powodują ból w zakresie kończyny stawu barkowego kończyny górnej lewej. Odczuwa ból przy dotyku obojczyka ręki prawej oraz miednicy i spojenia łonowego, a także czaszki w okolicy prawej kości skroniowej. Po operacjach pozostały dwie blizny o długości 10 cm na obojczyku lewym i o długości

15 cm na prawym udzie. W dalszym ciągu powódka przy poruszaniu się musi korzystać z kuli łokciowej, utyka na prawą stronę. Nie podniesie przedmiotu z ziemi bez nienaturalnego wygięcia nogi. Z trudem chodzi na palcach i piętach, wykonuje jedynie półprzysiad. Nie może biegać, wykonywać intensywnych ćwiczeń fizycznych, ani prac domowych wymagających większej siły fizycznej czy wzmożonego ruchu. Powódka nadal cierpi na dolegliwości bólowe w miejscach, gdzie doznała złamań, które ustępują po podaniu leków przeciwbólowych lub odpoczynku.

Podkreślił Sąd I instancji, że doznany przez poszkodowaną uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia ortopedycznego jest trwały i wynosi 44 %. Rokowania co do jej stanu zdrowia w przyszłości są niepewne. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, graniczące z pewnością, że u powódki może dojść do zmian zwyrodnieniowych pourazowych z przewlekłym zespołem bólowym, co w związku z tym, iż jest ona osobą młodą, bowiem 35-letnią, powoduje, że czeka ją wiele lat życia w niepełnosprawności fizycznej powiązanej z dolegliwościami bólowymi i leczeniem. Co istotne, z uwagi na złamanie kości łonowej powódka została trwale pozbawiona możliwości porodu siłami natury.

W zakresie skutków psychicznych i socjalnych wypadków Sąd podniósł, że powódka została wyłączona z normalnego życia, w tym towarzyskiego, nie mogła uczestniczyć w spotkaniach na świetlicy dla osób głuchoniemych oraz organizowanych wyjazdach. Boi się wychodzić z domu, gdy są złe warunki z uwagi na obawę poślizgnięcia i upadku, co mogło by jej przysporzyć kolejnych urazów lub pogłębić aktualne. Przed wypadkiem miała plany podjęcia pracy w W. w firmie sprzątającej wraz ze swoim chłopakiem, lecz obecnie jej możliwości w tym zakresie zostały ograniczone. Stara się udzielać towarzysko, pragnie ułożyć sobie życie niezależnie od rodziców lecz jest to trudne, gdyż okresowo jej aktywność życiowa jest mocno ograniczana przez ból.

Z uwagi na powyższe Sąd doszedł do przekonania, że adekwatna w okolicznościach sprawy kwota tytułem zadośćuczynienia rekompensująca powódce doznana krzywdę wynosi 150 000 zł. Pozwany z tytułu zadośćuczynienia wypłacił M. M. (1) łącznie 40.900 zł. toteż zasądzona została na jej rzecz różnica, czyli 109.100 zł. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w sierpniu 2018 r. i domagała się od niego zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia. T. SA знаło wszelkie okoliczności szkody, jej rozmiar. W toku postępowania sądowego nie zostały ujawnione żadne nowe okoliczności, a zatem uznać należy, że pozwany winien prawidłowo zlikwidować szkodę w ciągu 30 dni od dnia jej zgłoszenia, czego nie uczynił. Odsetki od kwoty 109.100 zł zadośćuczynienia (150.000 zł – 40.900 zł) zasądzone zostały od 31 sierpnia 2018 roku, mając na uwadze 30-dniowy ustawowy termin na likwidację szkody.

Odnośnie należnego powódce odszkodowania, znajdującego oparcie w przepisie art. 444 § 1 k.c. Sąd I instancji uznał, że żądanie powódki kosztów opieki było zawyżone, bowiem wymagała ona mniejszej pomocy i przy niższej stawce. Zgodnie z opinią biegłego ortopedy oraz dokumentacją medyczną powódki i zeznaniami rodziców opieka była konieczna od dnia wypadku tj. 7 września 2017 r. do 22 grudnia 2017 r. w wymiarze po 6 godzin na dobę. Pomoc rodziców była niezbędna także w trakcie hospitalizacji, bowiem powódka jako osoba głuchoniema nie mogła normalnie porozumiewać się z personelem, a z uwagi na uszkodzenia rąk miała problemy także z używaniem języka migowego wobec rodziców. Obecność matki w tym czasie była zatem konieczna, bo była ona w stanie zrozumieć potrzeby córki, skomunikować się z nią i przekazać to personelowi medycznemu. Powódka do 22 grudnia 2017 r. miała całkowity zakaz samodzielnego poruszania się, była osobą leżącą i nadal wymagała opieki we wszystkich sprawach życia codziennego. Dopiero po tej dacie zaczęto ją pionizować, mogła siadać na łóżku i poruszać przy pomocy wysokiego balkoniku. Sąd uznał zatem za zasadne żądanie odszkodowania w tym zakresie za okres 123 dni, przy przyjęciu 6 godzin, co daje 738 godzin. Sąd za godzinę opieki przyjął stawkę 10 zł, co jest kwotą odpowiadającą najniższemu wynagrodzeniu za godzinę pracy netto w 2017 r., bowiem opiekę tą sprawowała głównie matka powódki, która jest osobą niewykwalifikowaną i wówczas pozostawała bez zatrudniania. Łącznie należna powódce kwota z tego tytułu wyniosła 7.380 zł (738h x 10 zł). Konieczne było odliczenie przyznanej przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 1092 zł, zatem należało zasądzić różnicę, tj. kwotę 6.288 zł, z odsetkami od dnia 31 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty. Powódka bowiem zgłosiła pozwanemu szkodę z tego tytułu w tym samym dniu co żądanie zadośćuczynienia, a zatem w ocenie Sądu odsetki za zwłokę winny być liczone tak jak i od zadośćuczynienia.

Uzasadnione było roszczenie powódki o zwrot poniesionych kosztów leczenia, bowiem przedłożyła ona faktury na potwierdzenie dokonania wydatków na zakup środków medycznych i leków które w okolicznościach sprawy

związanych z jej stanem zdrowia były konieczne. Dotyczyły one wypożyczenia specjalistycznego łóżka z uwagi na konieczność leżenia powódki przez kilka tygodni, zakupu materaca górczycowy czy poduszki. Powódka również wymagała podawania środków przeciwbólowych, musiała stosować opatrunki, płyn przeciwdoleżynowy, czy multiwitaminy. Wszystkie te wydatki były zasadne i poparte zaleceniami lekarskimi. Powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty mniejszej niż wynika to z przedstawionych przez nią faktur VAT i potwierdzeń przelewów, tj. kwoty 1.674,92 zł, podczas gdy rachunki opiewały na kwotę 1 889,92 zł. Z uwagi na przepis art. 321 k.p.c. Sąd zasądził odszkodowanie zgodnie z jej żądaniem w tym zakresie, z uwagi na zakaz orzekania ponad żądanie. Odsetki Sąd zasądził od dnia 15 listopada 2018 r. do dnia zapłaty, tj. po upływie 30 dni od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej (od dnia 15.10.2018 r.), albowiem powódka w toku postępowania likwidacyjnego takiego żądania ubezpieczycielowi nie zgłosiła.

Sąd w pkt II wyroku zasądził na rzecz powódki odszkodowanie w łącznej kwocie 7.962,92zł.

Żądanie zwrotu kosztów dojazdu bliskich powódki do szpitala w kwocie 185 zł podlegało oddaleniu, bowiem strona pozwana pokryła te koszty w całości w toku postępowania likwidacyjnego. (pkt III wyroku).

Orzeczenie zawarte w pkt IV i V wyroku Sąd oparł o przepisy art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów przy przyjęciu, że powódka wygrała sprawę w 57%, a przegrała w 43%.

Podstawą orzeczenia zawartego w pkt VI wyroku jest przepis art. 108 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c. na zasadzie rozliczenia jak powyżej.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w części tj. w zakresie pkt co do kwoty 61 100 zł oraz w zakresie pkt 5 i 6 dotyczących orzeczenia o kosztach postępowania, które w przypadku zmiany pkt 1 powinny ulec modyfikacji proporcjonalnie do stopnia wygranej i przegranej stron w sprawie.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

-- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną i dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci przesłuchania powódki, świadków G. M. i A. M. oraz jednostronną ocenę dowodu z opinii biegłego, pomimo zgłoszonych do niej zarzutów przez stronę pozwaną i wywiedzenie błędnych wniosków, że adekwatna kwota zadośćuczynienia wynosi 150 000 zł;

- art. 286 k.p.c. poprzez uznanie, że brak było okoliczności przemawiających za dopuszczeniem dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, gdyż wszystkie niezbędne zagadnienia zostały wyjaśnione przez biegłego w opinii, podczas gdy zarzuty pozwanego podważają jej istotę i wносиła ona o przeprowadzenie kolejnej opinii przez biegłego A. K. w szczególności co do wysokości doznanego przez powódkę 44% uszczerbku na zdrowiu; pozwana zakwestionowała przyjęcie przez biegłego 5% uszczerbku na podstawie pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18.12.2002 r. bowiem punkt ten dotyczy uszkodzenia kości sklepienia i podstawy czaszki, a u powódki stwierdził biegły tylko bolesność i brak jest uszkodzeń uzasadniających przyjęcie takiego procenta uszczerbku, podobnie przyjęcie 17% uszczerbku z pkt 96 b dot. złamania miednicy nie było zasadne, bo powódka odczuwa tylko bolesność i nie jest zasadny tak wysoki procent uszczerbku; również uszczerbek na poziomie 2% i 8% dotyczący złamania obojczyków nie był uzasadniony, z uwagi na występujące u powódki jedynie dolegliwości bólowe w tym zakresie;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest kwota 150 000 zł (pomniejszona o kwot wyplaconą w postępowaniu likwidacyjnym 40 900 zł, co dało zasądzoną kwotę 109 100 zł), pomimo że ustalona wysokość uszczerbku na zdrowiu i rozstrój zdrowia powódki nie uzasadniają przyznania tak wysokiej kwoty tytułem zadośćuczynienia ponieważ:

-- jak wynika z opinii biegłego powódka odczuwała silne dolegliwości bólowe wymagające zażywania środków przeciwbólowych tylko przez 2 tygodnie, a następnie ulegały one zmniejszeniu, zaś opieki potrzebowała przez 4 miesiące, podczas gdy z zeznań rodziców powódki wynika że jej dolegliwości bólowe i cierpienia były zdecydowanie dłuższe, dłużej była osobą niesamodzielną;

-- powódka nie podejmuje samodzielnych prób zniwelowania lęku przed wychodzeniem z domu w postaci terapii lub wizyt u psychologa;

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 31 sierpnia 2018 r., podczas gdy z uwagi na badanie nowych okoliczności w sprawie po dacie zgłoszenia szkody, które były ustalane w oparciu o przesłuchanie powódki, zeznania świadków i opinię biegłego pełny obraz okoliczności uzyskano w dacie wyrokowania i od tej daty winny być naliczane odsetki.

Strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa ponad kwotę 48 000 zł w pkt 1 wyroku oraz orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z zasadną proporcjonalnością.

W uzasadnieniu podniosła, że przyznana przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia dla powódki na poziomie 150 000 zł jest zawyżona. Powódka odczuwała ból i cierpienie w mniejszym wymiarze i krócej niż wynikało z zeznań jej rodziców, na których oparł się Sąd. W sposób lakoniczny wskazał podstawy dla przyjęcia tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia. Strona pozwana kwestionowała ustalenia opinii biegłego, w szczególności dot. uszczerbku związanego z uszkodzeniem sklepienia czaski, złamaniem miednicy i obojczyków, gdzie powódka odczuwała jedynie bolesności, nie uzasadniające procentowych wartości uszczerbku. Konieczne było zatem przeprowadzenie opinii uzupełniającej, czego Sąd niezasadnie nie uczynił. Ponadto odsetki winny być naliczane dopiero od daty wyrokowania z uwagi na poczynione w toku sprawy istotne ustalenia.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Na uzasadnienie podniosła, że na skutek wypadku jej życie uległo całkowitej zmianie. Doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, ich długotrwałość i intensywność uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 150 000 zł. Sąd właściwie zastosował zatem przepisy prawa materialnego. Również wydana przez biegłego opinia była rzetelna i spójna, a pozwana prowadzi jedynie bezzasadną polemikę do wniosków opinii.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Nietrafny jest podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zważyć należy, że strona pozwana w ramach tego zarzutu powołuje się na jakoby błędną i dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci przesłuchania powódki, świadków G. M. i A. M. oraz jednostronną ocenę dowodu z opinii biegłego. Wszelako nie wskazuje żadnego konkretnego elementu stanu faktycznego, który wskutek powoływanych wadliwości oceny dowodów miałby zostać wadliwie ustalony. Kwestia bowiem czy adekwatna kwota zadośćuczynienia należnego powódce wynosi 150 000 zł nie jest bowiem elementem ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej i kwestia ta będzie podlegać ocenie w ramach odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Nietrafnie zarzuca również strona pozwana naruszenie art. 286 k.p.c. Wbrew twierdzeniom apelującej brak było w sprawie okoliczności przemawiających za dopuszczeniem dowodu z opinii uzupełniającej biegłego. Sporządzona w sprawie opinia jest jasna, zrozumiała i w sposób wyczerpujący odpowiada na pytania sądu. Zarzuty apelującej sprowadzają się wyłącznie do polemiki z ocenami biegłego w przedmiocie wysokości uszczerbku na zdrowiu powódki. Polemika ta nie może wszelako przemawiać z potrzebą przeprowadzenia kolejnego dowodu z opinii biegłego, gdyż kwestia procentowej wysokości uszczerbku na zdrowiu stanowi jedynie drugorzędny czynnik przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę związaną z uszczerbkiem na zdrowiu. Ponadto przekonanie strony o tym, że opinia zawiera nietrafne oceny samo w sobie nie stanowi podstawy do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego

tak długo, jak długo nie zostanie skutecznie podważona prawidłowość rozumowania biegłego. Natomiast taki stan rzeczy w realiach niniejszej sprawy nie ma miejsca, gdyż podważanie ocen biegłego co do wysokości procentowego uszczerbku na zdrowiu z powołaniem się na to, że powódka „jedynie” odczuwa dolegliwości bólowe złamanych kości nie jest wystarczający do uznania, że ustalona przez biegłego wysokość uszczerbku budzi wątpliwości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne czyniąc podstawą orzekania w sprawie. Zbędne jest natomiast powtarzanie ich w tym miejscu.

W tak ustalonym stanie faktycznym niezasadne okazały się również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego. Podkreślić należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi kompetencję sądu I instancji, zaś ingerencja sądu II instancji w rozstrzygnięcie w tym zakresie następować powinna jedynie w wypadkach gdy zasądzone zadośćuczynienie wykazuje cechy rażąco zawyżonego lub rażąco zawyżonego. Sąd I instancji określając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia wziął pod uwagę rodzaj i zakres urazów ciała powódki, rozmiar odczuwanych przez nią ograniczeń, w tym bardzo istotne w wypadku powódki ograniczenia możliwości korzystania z języka migowego wobec uszkodzenia rąk powódki, fakt odczuwania przez powódkę bólu, potrzebę korzystania z pomocy osób trzecich, nadal istniejące ograniczenia w ruchomości stawów, blizny, potrzebę korzystania z kul i utrudnienia w chodzeniu, niemożność wykonywania prac wymagających większej siły czy wzmożonego ruchu, rozmiar uszczerbku na zdrowiu, niepewne rokowania na przyszłość, trwale pozbawienie możliwości porodu siłami natury oraz skutki psychiczne i socjalne wypadku. Sąd I instancji uwzględnił zatem we wszechstronny sposób konsekwencje jakie wypadek wywołał w życiu powódki. Apelacja nie zdołała podważyć prawidłowości tej oceny. Zarzut sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków a opinią jest bezzasadny. Apelująca niewłaściwie odczytuje wnioski opinii biegłego, gdyż biegły stwierdził wprawdzie, że silne dolegliwości bólowe z koniecznością pobierania leków przeciwbólowych, przeciwzapalnych trwały przez okres około 2 tygodni, a po tym okresie według intensywność dolegliwości bólowych i konieczność pobierania tych leków maleje. Pomija apelująca, że biegły zarazem wskazuje ze jego zdaniem badana do około pół roku musiała okresowo pobierać leki przeciwbólowe. Biegły wprawdzie rzeczywiście wskazał, że powódka wymagała pomocy osób trzecich przy zaspokajaniu podstawowych czynności dnia codziennego przez okres około 4 miesięcy, ale powołując się na tę wypowiedź pomija apelująca, że miały to być 4 miesiąca po wypisaniu ze szpitala, co ma znaczenie dla oceny długotrwałości ograniczeń, których powódka doznała wskutek wypadku. Natomiast okoliczności ustalone i uwzględnione przez Sąd I instancji przemawiają za trafnością oceny tego Sądu co do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Nie ma zatem żadnych podstaw aby uznać, że powódce miałyby należeć się tytułem zadośćuczynienia kwota globalna niższa aniżeli określona przez Sąd I instancji.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że ubezpieczyciel ponoszący odpowiedzialność za zadośćuczynienie popada w opóźnienie po upływie trzydziestodniowego terminu do ustalenia okoliczności istotnych dla wysokości zadośćuczynienia. Okoliczność, że w niniejszym postępowaniu przeprowadzono postępowanie dowodowe obejmujące przesłuchania i opinię biegłych nie może stanowić podstawy do zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania, gdyż okoliczności istotne dla wysokości zadośćuczynienia strona pozwana winna była ustalić w terminie określonym w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ... (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 854). Strona pozwana nie wykazuje, że nie mogła w tym terminie wyjaśnić okoliczności niezbędnych dla ustalenia okoliczności niezbędnych dla ustalenia jej odpowiedzialności. Na tym zaś, że okoliczności tych nie ustaliła, względnie nie oceniła ich należycie, nie może natomiast strona pozwana opierać postulatów aby odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia miały zostać zasądzone dopiero od daty wyrokowania.

Mając powyższe na uwadze apelacja podlegała oddaleniu o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

Na zasądzone w pkt 2 sentencji od przegrywającej strony pozwanej na rzecz wygrywającej powódki koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki określone zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

SSA Wojciech Żukowski SSA Paweł Czepiel SSA Anna Kowacz-Braun